

Z okazji obchodzonego „Dnia Włókniarza”, która to nazwa jak wiadomo obejmuje także odzieżowców, obuwników, garbarzy i wszystkich innych pracowników zrzeszonych w Zw. Zaw. Prac. Przem. Wł. Ods. i Skórz., załogom zakładów wchodzących w skład naszego przedsiębiorstwa i ich rodzinom przekazujemy serdeczne pozdrowienia. Jednocześnie, dziękując za ofiarny wysiłek wkładany w wykonanie naszych zadań gospodarczych, życzymy im dalszych, jeszcze lepszych osiągnięć w pracy. Będą one miały szczególne dla naszej gospodarki znaczenie z uwagi na to, że rok bieżący zapoczątkował nowy plan 5-letni zwany „Piecioletką jakości i unowocześnienia produkcji”. Realizacja jej zadań przyczyni się do dalszego i szybszego rozwoju naszej gospodarki narodowej i dalszej poprawy naszych warunków bytowych. Życzymy również naszym pracownikom dużo szczęścia w życiu osobistym i rodzinnym.

RADA ROBOTNICZA DYREKCJA  
RADA ZAKŁADOWA KOMITET ZAKŁADOWY PZPR  
POLUDN. ZAKŁADÓW SKÓRZANNYCH W CHELMKU

7 (198) L. IV.—15. IV. 66 r.  
ROK IX CENA 50 GR.

# ECHO Chelmska

Organ Samorządu Robotniczego Południowych Zakładów Skórzanych Chelmek

**Dla umocnienia  
sił socjalizmu**

(Z przemówienia przewodniczącego CRZZ tow. Ignacego Loga-Sowińskiego.)

Zbliżające się uroczystości i obchody związane z 1 Maja — dniem walki i międzynarodowej solidarności klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy — będziemy manifestować pod hasłami jedności z walczącym narodem wietnamskim.

Tegoroczne obchody 1 Maja tradycyjnie są już witane w zakładach pracy i poszczególnych środowiskach zobowiązaniami produkcyjnymi i czynami społecznymi. Staawicie one będą jednocześnie wielki czyn klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego.

W dniu 19 ub.m. załoga największych Zakładów Cegielnianych w Poznaniu podjęła zobowiązania, by wnieść swój godny wkład do 1-majowego czynu całej Wielkopolski i wszystkich załóg naszego kraju.

To wezwanie, wychodzące z ziem będących kolebką państwa, polskiego, broniących przed wielki swój polskiści przez germańskim Drang nach Osten, stanowi zarazem odpowiedź dla tych wszystkich, którzy, wbrew naukom historii, próbują na własną rękę uprawiać szkoldziwo dla narodowych i państwowych interesów Polski Ludowej politykę.

Podobną jednoczącą wywołanie mają czyny 1-majowe, podejmowane przez załogi zakładów pracy całego kraju.

Szeroki rozwój zobowiązań produkcyjnych i społecznych klasy robotniczej i ogółu ludzi pracy stanowić będzie powszechną manifestację poparcia załóg dla realizacji programu partii i władzy ludowej i najlepszą formę uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego.

Podjęliśmy ten masowy ruch zobowiązań i czynów społecznych jako umocnienie siły naszej ludowej ojczyzny, przyspieszenia jej wszechstronnego rozwoju, dla umocnienia sił socjalizmu i pokoju w świecie.

## Zbliża się XXI rocznica podpisania układu ze Związkiem Radzieckim

Przyjaźnielskie stosunki między Polską a Związkiem Radzieckim trwają już około 21 lat. Prawne unormowania ich nastąpiło w kwietniu 1945 r. podpisaniem Układu o Przyjaźni, Pomocy Wzajemnej i Współpracy.

Każda rocznica układu jest uroczystością obchodzoną przez przyjaźnione narody. Jest jednocześnie okazją do podsumowania obopólnych korzyści wypływających z kontynuowania dobrosąsiedzkich stosunków. A trzeba stwierdzić, że korzyści te są rzeczywiście imponujące. Np. tylko w latach 1950—64 Związek Radziecki przekazał Polsce ponad 5300 dokumentacji technicznych, które wydatnie przyczyniły się do postępu technicznego naszego przemysłu. Stanowi to przeszło 70 procent wszystkich dokumentacji otrzymanych z krajów socjalistycznych.

Warto przykładowo podać, że największe generatory elektryczne i turbiny, stal, żelazo, aluminium, szereg produktów chemicznych, petrochemicznych, spożywczych, produkujemy m. in. na podstawie dokumentacji technicznej, otrzymanej z ZSRR. Zainżynierowane u ogółu o dostawczym radzieckim uzgodnienia w walcowaniu Huty im. Lenina przyczyniły się do twarżościowego wzrostu produkcji w jednym tylko miesiącu o około 15 mln zł.

Zastosowanie wypróbowanej przez radziecki przemysł chemiczny technologii w produkcji kwasu siarkowego przyniosło oszczędności 16 mln zł. W latach 1950—64 wyjechało do ZSRR na praktyki prze-

szło 6.800 naszych specjalistów.

Polska także pomagała swemu radzieckiemu partnerowi w dziedzinie nauki i techniki. Ogółem we wspomnianym okresie kraj nasz przekazał Związkowi Radzieckiemu ponad 2500 kompletów dokumentacji technicznej a ponad 2 tys. inżynierów i techników radzieckich miało możliwość zapoznać się z doświadczeniami naszej gospodarki. W kwietniu br. przypada 21-sza rocznica historycznego aktu podpisania Układu z ZSRR. Z tej to okazji na terenie całego kraju odbywają się uroczyste akademie i wieczornice. Narząd polski zapoznaje się z nowymi osiągnięciami Kraju Rad, budującego z wielkim rozmachem ustrój komunistyczny.

Również u naszym zakładach odbędą się wieczornice poświęcone 21-szej rocznicy podpisania Układu z ZSRR oraz 96-tej rocznicy urodzin W. Lenina. Także z tej okazji Zarząd Koła TPP-R zamierza zorganizować dwie wieczorki: 17. IV. do Muzeum Lenina w Krakowie (w programie zwiedzenie N. Huty) i 24. IV. do Muzeum Lenina w Poroninie.

Również przez zakładowe radiowęzły wygłoszonych będzie szereg pogadanek na temat współpracy polsko-radzieckiej oraz 96-tej rocznicy urodzin Lenina.

Obchodzone uroczystości w kwietniu będą również okazją do naktualnienia gablot zakładowych i wydziałowych, co w sumie przyczyni się do szerokiej manifestacji na rzecz umocnienia przyjaźni polsko-radzieckiej.

E. BOBKO

### Centralna akademie „Dnia Włókniarza w Bielsku

## Główne zadania przemysłu lekkiego nowoczesność i jakość produkcji

W Bielsku w najstarszym ośrodku włókiennictwa w Polsce odbyła się centralna akademie Dnia Pracownika Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego.

Piękny, podbeskidzki 700-letni gród gościł z tej okazji reprezentantów ponad półmilionowej rzeszy pracowników przemysłu lekkiego z całego kraju.

Podczas akademii przemawiał przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński. Przekazał on wszystkim włókniarzom, odzieżowcom i pracownikom przemysłu skózanego wyrazy uznania i podziękowania od Komitetu Centralnego PZPR, naczelnych władz państwowych i CRZZ.

Mówca poruszył aktualne problemy przemysłu lekkiego, omawiając szerzej sprawy produkcji eksportowej, głów-

ne i pierwszoplanowe zadanie na lata 1966—1967 — to podniesienie efektywności dewizowej eksportu, osiągnięcie jego dalszej korzystnej zmiany struktury towarowej i geograficznej. Musi to iść w parze z produkowaniem wyrobów o wysokim stopniu uzależnienia i bardziej przydatnych, na dobrym poziomie jakościowym i o wysokich walorach estetycznych i użytkowych.

Z kolei o osiągnięciach i zadaniach, jakie stoją przed przemysłem lekkim w najbliższych latach, mówił w swoim wystąpieniu min. Eugeniusz Stawiński.

Pomimo występujących niejednokrotnie trudności — zwrócił on uwagę — a zwłaszcza nierytmicznego zaopatrzenia w surowce i materiały,

produkcja przemysłu lekkiego w ciągu ostatnich 5 lat osiągnęła stosunkowo wysokie tempo przyrostu, wynoszące średnio 7 proc. rocznie. Uzyskano w tym okresie poważną obniżkę kosztów zwłaszcza na surowcach, dzięki lepszymu ich wykorzystaniu.

Do najważniejszych problemów przemysłu lekkiego w bież. 5-leciu zaliczyć należy unowocześnienie i dalsze podnoszenie jakości wyrobów, rozszerzenie ich asortymentu, wprowadzenie nowych surowców włókienniczych i skórzanych. Dla osiągnięcia tych zamierzeń przewiduje się tym razem poważny wzrost nakładów inwestycyjnych, które kierowane będą głównie na modernizację i rekonstrukcję starych zakładów, na podniesienie technicznego poziomu przemysłu.

Uroczystym momentem akademii było następnie wręczenie przez Ignacego Logę-Sowińskiego załozce Zakładów Przemysłu Welnianego im. J. Niedzielskiego w Bielsku sztandaru przechodzącego prezesa Rady Ministrów i przewodniczącego CRZZ za najlepsze wyniki produkcyjne i ekonomiczne uzyskane w tym zakładzie w ub. r.

Zebrał na uroczystości uchwalili list do I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki.

(PAP)

## Zobowiązania załogi PZS

Wielokrotnie już załoga Południowych Zakładów Skórzanych w Chelmsku dała dowód swojego wysokiego uświadomienia politycznego i społecznego. Nowym takim dowodem jest podjęcie przez tę załogę dla uczczenia Dnia Włókniarza, Święta Pracy oraz 1000-lecia naszej państwowości cennych zobowiązań w zakresie ponadplanowej produkcji oraz oszczędności materiałowych. Łączna wartość tych zobowiązań wyraża się sumą 2.671.967 zł.

Na tę sumę składają się zobowiązania:

oddziału 211 — produkcja opakowań	48.955.— zł
oddziału 213 — produkcja kopyt	1.497.— zł
oddziału 214 — produkcja dodatków szewskich	9.495.— zł
oddziału 219 — drukarnia	1.520.— zł
działu 319 — produkcja art. gumowych	461.400.— zł
działu 320 — produkcja obuwia „WEM”	815.000.— zł
działu 410 — rozkrój skór twardych	26.768.— zł
działu 420 — rozkrój skór miękkich	60.870.— zł
działu 430 — produkcja obuwia skózanego	1.115.660.— zł
działu 439 — produkcja obuwia skózanego	117.000.— zł
oddziału 721 — stolarnia	1.500.— zł
oddziału 722 — oddział budowlany	948.— zł
oddziału 723 — oddział utrzymania ruchu	9.024.— zł
oddziału 724 — kapitalne remonty maszyn	1.380.— zł
oddziału 725 — ślusarnia	1.040.— zł
<b>RAZEM</b>	<b>2.672.057.— zł</b>

Poza tymi zobowiązaniami załoga PZS postanowiła pracować 11.874 godziny w czynnie społecznym. M. in. przy budowie obiektowego, przy porządkowaniu terenów zakładowych itp. Zaś załoga oddziału 713 zobowiązała się oszczędzić 10 tys. zł przez spalanie w kotłowni gorszych gatunków węgla w większym niż dotąd ilościach. Łączna wartość tych dodatkowych zobowiązań oszacowana na sumę 128.740.— zł. (BP)

### ZWIĄZEK ZAWODOWY HUTNIKÓW W POLSCE

Rada Zakładowa Huty im. Lenina  
**Klub Techniki i Racjonalizacji  
Południowych Zakładów Skórzanych  
w Chelmsku**

Prezydium Rady Zakładowej oraz Klub Techniki i Racjonalizacji Huty im. Lenina, składa serdeczne gratulacje i wyrazy uznania Waszej Dyrekcji, Klubowi Techniki i Racjonalizacji oraz całej załozie w związku z podjęciem zobowiązań racjonalizatorskich w latach 1961—1965 na apel Huty im. Lenina i ich terminową realizację. Równoległe z wyrazami uznania, życzymy Aktywności Waszego Przedsiębiorstwa osiągnięcia jak najlepszych wyników na tym odcinku w bieżącej pięcioletce oraz pełnej i skutecznej realizacji wytycznych V Kongresu Techników Polskich i Krajowej Rady Wyznaczości.

Kraków, dnia 29. 03. 1966 r.  
Przewodniczący  
KTR HIL  
Inż. Jerzy Plińch  
Przewodniczący  
Rady Zakładowej HIL  
Jan Stefanik

## DWA JUBILEUSZE

Trzydziest pięć lat to więcej niż statystyczna połowa życia wielu ludzi. Tyle właśnie lat nieprzerwanej pracy w naszych zakładach zapiszą w tym roku w swoich pamiętnikach:

ANTONI BEBENEK,  
FRANCISZEK BIAŁEK,  
MATEUSZ DORCZAK,  
ALOJZY FIREK, EDWARD JAROSZ,  
STANISŁAW KORBEL, ALOJZY MACHA,  
LEON NIZIOLEK,  
JAN ZAJAŚ.

Trzy różne na to trzydziestolecie złożyły się okresy. Pierwszy w warunkach kapitalistycznego wyzysku, drugi, obejmujący lata okupacji i wreszcie trzeci, łączący się od wyzwolenia.

Niermiernie trudno było w tym pierwszym okresie, sześcioletnim roku 1931 przywyknąć z początku do ciężkiej, wyczerpującej pracy i bezwzględnej dyscypliny. Ale obawa przed szalejącym w międzywojennym

kapitalistycznej Polsce bezrobociem zmuszała ludzi do pracy w najgorszych nawet warunkach bez oglądania się na przepisy o bhp i 8-godzinny dniu pracy. Za najmniejsze wykroczenie karano zwolnieniem, a to równało się skazaniu na bezrobocie i węgocenie bez jutra. Trzeba więc było tłumić w sobie chęć buntu i godzić się na wszystko co dyktował kapitalista. Kto się nie godził, powiększał szeregi bezrobotnych.

Okres okupacji pogorszył jeszcze te warunki. Niemcy wprowadzili 10-godzinny dzień pracy, zaostreżając zarazem dyscyplinę i obniżając raptownie zarobki. Ledwo starczyły na skromne życie, a jednak musiało się i to przetrzymać. Lepiej już było pozostać tu wśród swoich, niż narazć się na wywieżenie do „Reichu”, lub jeszcze gorzej, do obozu koncentracyjnego. A Oświęcimem (Dokończenie na str. 3)

## Brawo orkiestra

Jak też to szybko i niepostrzeżenie leci ten czas. Jak górski potok. Aniśmy się spozstrzegali, że to już 20 lat miła od dnia, w którym w Chelmsku po raz pierwszy w wojnie rozległy się dźwięki naszej zakładowej orkiestry. To było 1 maja 1946 r.

Oczywiście orkiestrę trzeba było najpierw stworzyć bo wojna i na tym odcinku pozyczyniła spustoszenie. Trudnej pracy organizatorskiej podjął się i rozpoczął ją na miejscu przed owym 1 majem Erik Karaś. Podjął się, zorganizował, stanął na jej czele i choć na przestrzeni tych 20 lat skład osobowy orkiestry ciągle się zmieniał, on do dnia dzisiejszego jest jej dyrygentem.



Oto nasza jubilatka — orkiestra zakładowa, na czele pochodu pierwszomajowego.

(Dokończenie ze str. 3)





# Trudne dni Działu Głównego Energetyka

W dniach 5 i 6 marca br. pracownicy Dz. Głównego Energetyka wykonywali bardzo poważne prace przy przełączaniu Zakładu na nowe napięcie zasilania.

Jak wiadomo do chwili obecnej Zakład nasz zasilany był ze starej stacji elektroenergetycznej nap. 5000 V. Zasilanie to było bardzo niebezpieczne ze względu na jednostronne zasilanie. Poza tym napięcie to było nietypowe oraz zdarzały się często wyłączenia na skutek różnego rodzaju awarii.

W celu poprawy pewności zasilania oraz normalizacji urządzeń elektrycznych Zakład Energetyczny wybudował nową stację elektroenergetyczną zasilaną dwustronnie i dwoma nap. tzn. 110-000 i 50 000 V. W tych warunkach nastąpi zmniejszenie wyłączeń do minimum, można po-

wiedzieć, że praktycznie wyłączeń nie będzie.

Ażeby Zakład nasz mógł być zasilany nowym napięciem tj. 15 000 V musieliśmy wykonać wiele prac związanych z przystosowaniem naszych stacji elektroenergetycznych na nowe napięcie.

Wiele wysiłku musieliśmy włożyć aby otrzymać wszystkie urządzenia elektr. na nap. 15 kV brakujące do rozdzielni nr I. We własnym zakresie przystosowaliśmy dokumentację rozdzielni nr I do otrzymanych urządzeń oraz wykonaliśmy remont rozdzielni nr I. Prace przy remoncie rozdzielni nr I wykonywaliśmy nie przeważnie niedzielniami by nie przerywać toku produkcji, prace te ciągnęły się przez okres pół roku.

Finalnie całej pracy były dzień 5 i 6 marca, kiedy to wymienialiśmy transformatory

(4 szt.) w rozdzielniach nr Ia i II, wykonywaliśmy potrzebne przełączenia na rozdzielniach W.N. oraz N.N. i przy transformatorach. W rozdzielni nr Ia musieliśmy wyposażyć jedną z celek w wyłącznik odłącznik oraz wykonać potrzebne połączenia. Poza tym wykonywane były prace pomiarów wraz z nastawianiem zabezpieczeń, podłączenia układów pomiarowych oraz mufowanie kabli zasilających i uzgodnienie (fazowanie) połączeń zasilania. Przy tych pracach oprócz naszych pracowników zatrudnieni byli pracownicy Zakładu Energetycznego w Sierszu, Biura Dokumentacji Technicznej w Łodzi oraz Przedsiębior. Robót Elektrycznych z Katowic.

Wszystkie prace były wykonane b. sprawnie, czego dowodem jest to, że w dniu 7. III. br. (w poniedziałek) cały Zakład przystąpił do normalnej pracy. Sprawność ta była wynikiem dokładnego rozplanowania i przygotowania wszystkich prac w wykonaniu których największy udział mają pracownicy Oddziału 712.

W tych samych dniach wykonywaliśmy również remont zmiękczalni wody w kotłowni zakładowej.

Nadmienić należy, że remont tej zmiękczalni planowany był na lipiec ubiegłego roku jednak by utrzymać tok produkcji, remont ten został przesunięty na inny okres. Dzięki dobrej obsłudze tych urządzeń mogliśmy przesunąć remont o 8 miesięcy bez ujemnego wpływu na produkcję.

Remont zmiękczalni przebiegał bardzo sprawnie przez całą sobotę i niedzielę i 7 marca kotłownia zakładowa pracowała już całą parą.

Inż. Stanisław Skórkiwiec  
Kier. Oddz. Energetycznego

## DWA JUBILEUSZE

(Dokończenie ze str. 1)  
swoimi krematoriami był tak blisko.

I wreszcie upragnione, długo oczekiwane wywołanie. Wieczorem 25. I. 1943 r. do Chełmka, w zwycięskim marszu na Berlin, wkroczyła bohaterka Armia Czerwona. A kiedy tylko front bitewny oddalił się za Przemś, miejscowi robotnicy, wśród nich dzielnicy jubiliści, podobnie jak ich koleżki na wywołanych już wcześniej obchodach utworzyli drugi front. Front odbudowy i uruchamiania swoich zakładów pracy.

Nie od razu poprawiły się warunki materialne. Wyznieszeni barbarzyńska okupacja hitlerowska ludzie nie mieli co jeść ani w co się ubrać. Ale te braki nie potrafiły ostudzić ich zapалу do pracy. Wiedzieli, że oddają się współgospodarzami swojego zakładu, że pracują na swoim, że będzie lepiej.

Dziś już wszyscy wiedzą, że jest lepiej. Wszyscy mają co jeść i w co się ubrać. A blisko 50 mld zł zaszczędzonych na pekaowskich księżeczkach też o czymś mówią. I będzie coraz lepiej. Troszczy się o to nasza partia i rząd Polski Ludowej.

Jest i druga grupa jubiliści. Tych co w bieżącym roku obchodzą 25-lecie swej pracy w Chełmku. I oni rozpoczynają pracować w r. 1941 nie m'eli latwych początków. Ale przetrzymali i podobnie jak tamci szczytują się tym, że do tych zmian jakie zaszły w Chełmku, a pośrednio i w całym kraju, wnieśli swoją rzetelną i dogłębnią pracę swój skromny wkład. A oto oni:

WŁADYSŁAW BALCERAK, STANISŁAW BAR-

NOWSKI, STANISŁAW BANASIK, JULIAN BERBAK, WŁADYSŁAW BERNAK, ADAM BOZEK, FAWEL BROMBOSZCZ, TADEUSZ BROMBOSZCZ, JÓZEF BULIŃSKI, STANISŁAW CHODOROWSKI, MIECZYSLAW CZARNIK, JUSTYNA CZERW, STEFANIA CZERW, TADEUSZ DUDZIK, LUDWIK KLAMKA, LUDWIK KOSOWSKI, IRENA LASKOWSKA, ANTONINA LELITO, WERONIKA MAGDA, HELENA OPITEK, STANISŁAW OPITEK, BRONISŁAWA PIWOWARCZYK, JAN PIWOWARCZYK, ANASTAZIA PROKSA, JÓZEF PEDRYK, EUGENIUSZ SIŁTEK, BRONISŁAWA SZYSZKA, MARIA TRYBUŚ, ANIELA WANAT, MARIA WALIGÓRA, JAN WILCZAK, JÓZEF WIECZOREK, WŁADYSŁAW WRÓBEL, WIKTOR WRONKA, ZOFIA ZMARZŁA, STANISŁAWA ZEMIREK, ZOFIA ZBIK.

**JUBILACI WCMO**  
35 lat: RUDOLF IWANEK, MIECZYSLAW NIEDZIELSKI.  
25 lat: JAN BRANICKI, TEODOR DWORNICZEK, ADAM KLAJA, STANISŁAW KSIĘŻARCZYK, STANISŁAW KULCZYK, STEFAN POWAŻKA, TADEUSZ REMSAK, ZDZISŁAW STRYCHARSKI, MIECZYSLAW WALIGÓRA.

Jubilatom serdeczne gratulacje wraz z życzeniami dalszych osiągnięć w pracy i pomyślności w życiu osobistym oraz doczekania w najlepszym zdrowiu następnych jubileuszy składają:

KIEROWNICTWO ZAKŁADÓW REDAKCJA „ECHA CHEŁMKA”

Od pracowników LPOB otrzymaliśmy tę oto kartkę z Krynicy z pozdrowieniami dla Dyrekcji Rady Zakładowej pracowników PZS. Serdecznie dziękujemy.

## Uwaga posiadacze samochodów i motocykli

Zarząd Koła Zakładowego Ligi Obrony Kraju pod koniec miesiąca czerwca br. — zamierza zorganizować 5-dniowy rajd samochodowo-motocyklowy „Śląskiem Gen. Karola Świerczewskiego”. Trasa rajdu wynosząca ok. 700 km przebiegać będzie od Chełmka, przez Wadowice, Suchą, Nowy Targ, Szczawin, Nowy Sącz, Krynicę, Mszana, Jasło, Krosno, Iwonice, Sanok, Bałigród, Przemysł, Łańcut, Kraków, Chełmek.

Koszty wycieczki pokrywają uczestnicy w wysokości 30 zł dziennie, w co wchodzi całodziennie wyżywienie i nocleg pod namiotami. — Koszty benzyny pokrywają uczestnicy z własnych funduszy. Motocykliści będą mogli swoje bagaże umieścić w samochodzie ciężarowym, który towarzyszyć będzie rajdowcom na całej trasie.

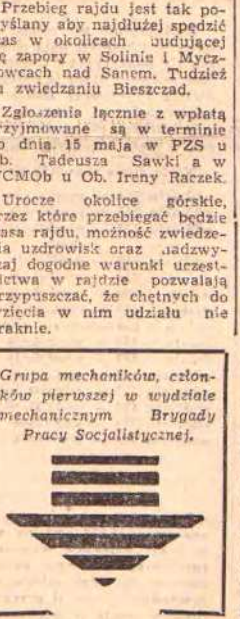
Podczas wycieczki zwiedzane będą wszystkie ośrodki kulturalne i społeczne oraz bytki historyczne znajdujące się wzdłuż trasy.

Przebieg rajdu jest tak pomysłany aby najdłuższą spędzić czas w okolicach udujących się zapory w Sołnie i Myszakowcach nad Sanem. Tutzież na zwiedzaniu Bieszczad.

Zgłoszenia łącznie z wpłatą przyjmowane są w terminie do dnia 15 maja w PZS u Ob. Tadeusza Sawki a w WCMO u Ob. Ireny Rączek.

Urocz. okolice górskie, przez które przebiegać będzie trasa rajdu, możliwość zwiedzenia uzdrowisk oraz jadalnic w rajdzie pozwalają przypuszczać, że chętnych do wzięcia w nim udziału nie braknie.

Grupa mechaniczną, członkowie pierwszej w wydziale mechanicznym Brygady Pracy Socjalistycznej.



## Na „Dzień Włókniarza”

Hej — dokąd to tak śpieszno przyjaciele moi, Czy jakiś dzisiaj odczyt w ścieżce się stoi? Nie — odskryknęli chórem z uśmiechem na twarzach, Do sali kina idźcie, bo dziś Dzień Włókniarza!

A — prawda, rzekłem i zaraz zawstydzony srodcę, Zawręciłem i myślom popuściwszy wodzę, Fakty jałem kojarzyć z tymie Dnem związane, Fakty nie mnie samemu, lecz potuszczenie znane.

Więc słusznie, że „Włókniarza Dzień” ustanowiono, Choć jakoś nie to bardzo się z tym popętaszono, Pierwszeństwo innym brażom pod tym względem dając, Pożytek ich dla kraju na uwadze mając.

I znowu myśl nowa do refleksji mnie skłania, Czy u nas zbędne były po wojnie ubrania, Bielizna i obuwie? Czyż myśleć się godzi, Ze można bez ubrania i bez butów chodzić?

Przecież górnik, kolejarz, czy robotnik z hut, Kobiety i mężczyźni muszą nosić buty, Nawet rolnik co żyto zasiewa i proso, Za nic już dziś do pola nie poszedłby boso.

A przy tym co ciekawe? To, że każdy pragnie, Obuwie nosić tanie, trwałe, no i ładne. Więc Polak, Rosjanin, farmer z Ameryki, Wyłącznie z „Pezetesu” chciałby mieć trzewiki.

Grę orkiestra. Do sali ludzi wciąż przybywa, Aż ciżba się przed wejściem zrobiła gwarława, Nikt więcej już nie wiedzie, bo sala za mała, Masa więc jeszcze ludzi za drzwiami została.

Akademia zaczęła, przemówienia trwają, W skupieniu ich zebrani na sali słuchają, Dumni są, że to o nich, o ich pracy mówią, I brażami dziękują za żywcito słowa.

Zaraz po przemówieniach nagrody rozdano Jubilatom i innym, co urozorowych miano, Za rzetelny stosunek do pracy zyskali, Nigdy do kar czy nagan powodu nie dali.

I znowu gra orkiestra — Sta lat niech nam żyją Obuwiczy! — Niech coraz lepsze buty szyją, I okrzyk się rozlega, echo go powtarza, Niech się dla nas radosny świątce „Dzień Włókniarza”.

R. IWANEK

## Z zebrania sprawozdawczego Zakładowego Oddziału PTTK

W dniu 23 marca br. Zakładowy Oddział PTTK odbył Statutowy Zjazd Sprawozdawczy poświęcony ocenie jego 9-miesięcznej działalności od dnia założenia Oddziału. W Zjeździe uczestniczyli — przedstawiciele Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie mgr M. Danielec, Zarządu Okręgu Związku Zawodowców K. Matysik, Zarządu Koła PTTK przy Kopalni „Janina” w Li-biążu S. Paweła, F. Chodorowski i L. Wronka, Rady Zakładowej PZS W. Lachendro, miejscowego Technikum Przem. Skórz. J. Bebak, oraz liczni delegaci Wydziałowych Kół PTTK.

W dniu 23 marca br. Zakładowy Oddział PTTK odbył Statutowy Zjazd Sprawozdawczy poświęcony ocenie jego 9-miesięcznej działalności od dnia założenia Oddziału. W Zjeździe uczestniczyli — przedstawiciele Zarządu Okręgu PTTK w Krakowie mgr M. Danielec, Zarządu Okręgu Związku Zawodowców K. Matysik, Zarządu Koła PTTK przy Kopalni „Janina” w Li-biążu S. Paweła, F. Chodorowski i L. Wronka, Rady Zakładowej PZS W. Lachendro, miejscowego Technikum Przem. Skórz. J. Bebak, oraz liczni delegaci Wydziałowych Kół PTTK.

Obszerne sprawozdanie z pracy Zarządu Oddziału w okresie sprawozdawczym złożył przez Oddział Tomasz Szopa. Złożył również swoje sprawozdanie — skarbnik Oddziału Alfred Wróbel, przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stanisław Banasik i przewodniczący Sądu Koleżeńskiego Edward Tyraja. W sprawozdaniu prezesa zobrazowana była szczegółowo praca Za-

rzędu i osiągnięcia Oddziału w działalności turystyczno-krajoznawczej na terenie zakładu, jak również przedstawione zostały zasadnicze trudności hamujące prawidłowy rozwój tej organizacji. Jako szczególnie ważny moment uwydatniony został fakt, że jakkolwiek notuje się stosunkowo krótkie istnienie Oddziału, to jednak zdołano w poważnym stopniu zmienić w tym okresie charakter zakładowych wycieczek organizowanych dla załogi, nadając im właściwy sens turystyczno-krajoznawczy, co z zadowoleniem przyjął ogół pracowników. Przedstawiony został do oceny zebranych sporządzonej projekt planu pracy Zarządu, oraz bogaty plan wycieczek dla załogi na rok 1966 — który przyjęto do realizacji. W toku dyskusji poruszono wiele istotnych spraw związanych z dalszą działalnością Oddziału i rozwoju turystyki wśród załogi tutejszych zakładów. Dużą uwagę poświęcono również sprawie Ogólnopolskiego Konkursu Krajoznawczo-Turystycznego pod hasłem „Przez X Wieków Polski”. Postanowiono włączyć się czynnie do udziału w Konkursie i zgłosić swój akces do Strzb. Powiatowego w Chrzanowie. Szerze wniosków dotyczyło zagadnień organizacyjnych, wymagających uregulowania lub załatwienia na szczeblu Dyrekcji i Rady Zakładowej, a zmierzających do usprawnienia pracy Oddziału. Zjazd uwydatnił rolę Oddziału PTTK w zakładzie pracy, pokazał swój krótki lecz intensywny dorobek, a nade wszystko wytyczył dalsze kierunki działania, wynikające z porozumienia zawartego między CRZZ a Zarządem Głównym PTTK.

Z przebiegu obrad można snuć nadzieje, że jeśli praca Zarządu będzie nadal tak intensywna i znajdzie właściwe zrozumienie wśród członków i pracowników zakładu, jeśli będzie należał: poparta przez Kierownictwo zakładu — to istnieją realne szanse na korzystne przeobrażenia na odcinku szeroko pojętej turystyki i wycieczniczo-załogowej zakładu pracy.



# Wypadki przy pracy

W drugim półroczu roku 1965 nastąpiło poważne pogorszenie się stanu bhp w naszym zakładzie, zwłaszcza w zakresie wzrostu wypadków przy pracy. Spowodowało to wzrost wskaźników wypadkowości w skali całego roku z wyjątkiem wskaźnika ciężkości. I tak w roku 1965 zaistniało w zakładzie w Chelmku 192 wypadki przy pracy, (w roku 1964 — 154), ilość straconych dni z tytułu wypadków również uległa zwiększeniu o 312. W oparciu o w/w dane nastąpił wzrost wskaźników i tak: zagrożenia o 3,1, częstotliwość o 4,3. Analizując powyższe dane stwierdzić należy, że sytuacja w zakresie walki z wypadkami na przestrzeni ubiegłego roku nie przyniosła planowanych osiągnięć. Źródłem pogorszenia się stanu bhp na przestrzeni roku 1965 było:

1. Brak należytej i planowej profilaktyki w zakresie walki z wypadkami jaka winna być prowadzona przez administracyjną służbę bhp wspólnie z nadzorem technicznym i czynnikami związkowymi. Służba bhp ograniczała się jedynie w tym zakresie do rejestracji wypadków, co oczywiście nie mogło dać żadnych wyników.
2. Brak należytego zainteresowania się średniego i wyższego personelu inż.-technicznego stanem bhp.
3. Brak należytego przekazywania wiadomości przez średni personel inż.-techniczny — robotnikom, którzy przechodzą szkolenie przywzrostkowe, a w dalszej kolejności nie nadzorowanie ich w ka-

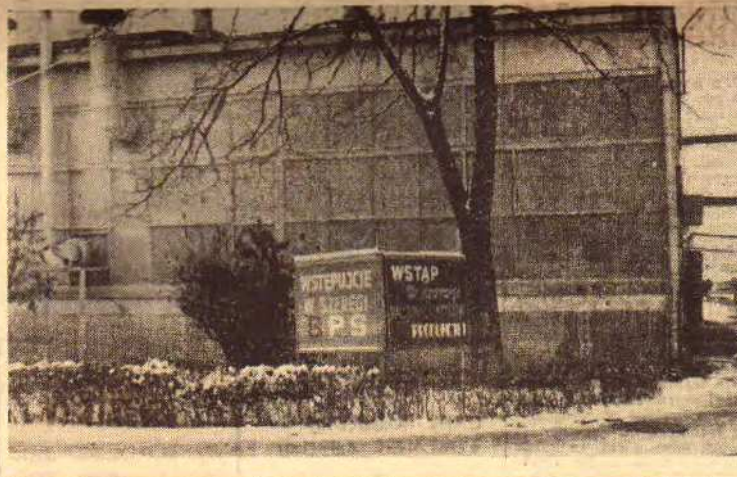
resze stosowania przez nich w codziennej pracy, łęcząc wiadomości. Musimy sobie zdać sprawę z tego, że tylko za samo szkolenie przywzrostkowe zakład wypłacił szkółcom na przestrzeni roku 1965 kwotę zł. 75,740 co również posiada swoją wymowę.

4. Nieprzestrzeganie podstawowych przepisów bhp przez nadzór techniczny jak również załogę. — zdarzają się przypadki, lekceważenia podstawowych przepisów w zakresie obsługi maszyn. I tak w dniu 31. XIII 1965 r. wydarzył się w oddziale montażu obuwia WEM 322 c wypadek, który miał następujący przebieg. Pracownik zatrudniony przy obsłudze wycinarki samowolnie podszedł do walcarki, którą obsługiwał inny pracownik (znajdujący się w tym czasie na stanowisku pięciowalca) i usiłował złożyć mieszankę na walce.

W czasie jej zakładania, wskutek tego, że poszkodowany nie był z tą czynnością obeznany, postanowił siłą własnych rąk spowodować uchwycenie mieszanki z walca, które jednakże zamiast niej, pochwytyli wysunięta za daleko prawą rękę pracownika.

Wzobogaceni doświadczeniem roku ubiegłego powinniśmy się zastanowić nad tymi niedociągnięciami i wyciągnąć z nich właściwe i należyte wnioski, aby doprowadzić do stałego polepszenia warunków pracy z jednej, a obniżenia wskaźników wypadków przy pracy z drugiej strony.

Adam Kramarczyk



Na tie hali produkcyjnej hasła popularyzujące brudny Pracy Socjalistycznej i ruch racjonalizatorski

## Na taką pochwałę warto zasłużyć

Z jednostki wojskowej gdzie odbywał służbę wojskową dwaj nasi pracownicy otrzymaliśmy następujące listy:

Mamy zaszczyt powiadomić Dyrekcję Zakładu Pracy, w którym pracuje Ob. Roślik Franciszek który pełni służbę wojskową w naszej jednostce, że był żołnierzem sumiennym w pracy, wzorowym w dyscyplinie i z pełną godnością żołnierską wypełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dowództwo Jednostki tą drogą składa Dyrekcji serdeczne podziękowanie za wkład pracy na odcinku wychowania dobrych obywateli naszej Ojczyzny.

Życzymy dalszych pomyślnych wyników na tym odcinku pracy.

\*

Mamy zaszczyt powiadomić Dyrekcję Zakładu Pracy, w którym pracuje Ob. Opatka Jan, który pełni służbę wojskową w naszej jednostce, że był żołnierzem sumiennym w pracy, wzorowym w dyscyplinie i z pełną godnością żołnierską wypełnił swój obowiązek wobec Ojczyzny Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dowództwo Jednostki tą drogą składa Dyrekcji serdeczne podziękowanie za wkład pracy na odcinku wychowania dobrych obywateli naszej Ojczyzny.

Życzymy dalszych pomyślnych wyników na tym odcinku pracy.

D-CA JEDN. WOJSK.

Z-CA D-CY JEDN. WOJSK.

## Praca w ogródku to nie tylko hobby

Każdy z nas pragnie być szczęśliwym przez dobre uregulowanie sobie spraw osobistych, rodzinnych zawodowych, społecznych. Bez zdrowia fizycznego i psychicznego tego wszystkiego osiągnąć się nie da. A tak łatwo poderwać sobie kondycję psychofizyczną przez niehigieniczny tryb życia. W racjonalnym trybie życia jest miejsce na pracę zawodową i samokształceniową, na sen, wypoczynek, rozrywkę, radość. Zmęczenie jest stanem normalnym i po wypoczynku ustępuje zupełnie. Gdy ktoś

zaniedbuje wypoczynek przez czas dłuższy, popada w przeciężenie, które jest stanem chorobowym, po wypoczynku nie ustępuje, rodzi stany nerwowe, wymaga leczenia. Człowiek przemęczony traci zdolność wypoczyniania. Dla pracownika przemysłu dobry wypoczynek jest szczególnie ważny. Są przeróżne formy korzystnego wypoczyniania, najlepsze są te które mają miejsce w świeżym powietrzu i w słońcu, dają okazję do umiarkowanego wysiłku fizycznego i zapewniają oderwanie się myślowe od pracy zawodowej. Należą tu: żeglarsstwo, narciarstwo, sport, turystyka, praca w ogródku itp. Istotą wypoczynku umysłowego polega na tym aby po pracy zatrudnić te ośrodki w mózgu, które nie są czynne w czasie pracy zawodowej, to wtedy zmęczone pracą zawodową ośrodki mogą wypocząć i to tym gruntownie, im intensywniej są zajęte te inne.

Praca w ogródku spełnia wszystkie warunki dobrego wypoczynku. Odbywa się zwykle gdzieś z dala od hałasu, od gazów spalinywych i przemysłowych, w ciszy, w świeżym powietrzu i w słońcu. Przy tej pracy rozwijają się równomiernie wszystkie grupy mięśni, ruch pobudza akcję serca i płuc, dobrze wpływa na trawienie i przemianę materii i zapobiega

tusz. Zajęcia w ogródku przysparzają nam nie zatrute sztuczne nawozy owoców i jarzyn, co wzbogaca nasze pożywienie pożądanymi składnikami, dostarcza soli mineralnych i witamin. Kwiaty cieszą nas grządce, we flakonie lub wazoniku, w mieszkaniu cieszą i wysubstelniają, podwyższają naszą kulturę i smak estetyczny, wyrabiają w nas potrzebę otaczania się pięknem.

Zrzeszenie działkowców w sekcjach kwiatów, owoców i jarzyn radzą nam nie tylko ulepszeniem hodowli roślin, uspołeczniają się, zbiorowym wysiłkiem zaopatrzą się w nasiona, sadzonki, nawozy i narzędzia, budują domki campinowe, doprowadzają światło i wodę, zaspają wiele radości.

Zorganizowana praca w ogródkach działkowych przysparza nam nie tylko ulepszenie warunków życia, ale i jak najdalej idące uspołecznienie i poparcie władz partyjnych, państwowych, przemysłowych, związkowych, bo ta praca ozdabia (zazielenia i ukwieca) nasze miejscowości, dostarcza pożywienia, podtrzymuje zdrowie i siły i dobre samopoczucie pracowników (przez co pośrednio podwyższa ich wydajność i zarobki w zakładzie pracy) bez moralizowania zwalczą skutecznie chuliganizację i pijaństwo, umoralnia

mgr Wł. Sikora

Eryk Karaś, założyciel i kapelmistrz orkiestry PZS.

## Brawo orkiestra



(Dokończenie ze str. 1)

Początki, jak wszędzie w owych czasach były trudne. Niemal Karas włożył wysiłku, nim zdołał skompletować zespół i instrumenty. Bo bez nich, jakąż by to była orkiestra?

I oto wkrótce, nadszpedzanie szybko zaczęły przyczynić sukcesy. Zwycęstwa w konkursach powiatowych i wojewódzkich, koncerty przed mikrofonami Polskiego Radia, występy w Warszawie, Gdyni, Sopocie, Wrocławiu, Krakowie, Chranowie, Otmęcie, Żywcu i w Nowym Targu. Wiecej już nie pamiętam, choć wiem, że tych występów było dużo więcej. Niech mi orkiestra ten brak pamięci

wybaczy. Nie zapomniałem natomiast, że długie lata grała i chwyciła całkowicie bezinteresownie. A jakoś jej gry świadczyła, że i ćwiczenia były na poziomie. Dopiero w późniejszych latach przyznano orkiestrom jakieś skromne honorarium.

Każdy występ spotykał się z zasłużonym uznaniem, wyrażonym w rozmaity sposób. Dyplomami, listami pochwalnymi i nagrodami. Oficjalnie. A nieoficjalnie? Pamiętam co o grze orkiestry Karasia powiedział w Żywcu jeden ze słuchaczy koncertu: „psia-krew, ale grają. Ci nie tylko buty potrafią robić, ale i prać jak się patrzy umieją” (autentycznie).

A w Chelmku? Tu nawet dzieci wiedzą, że żadna uroczystość bez orkiestry się nie obejdzia. A jeśli zdarzy się smutny fakt śmierci kogoś z pracowników zakładów, orkiestra towarzyszy zmarłemu w jego ostatniej drodze, żegnając go żalonymi dźwiękami pogrzebowego marsza.

Obecnie orkiestra nasza liczy 35 członków wraz z kapelmistrzem. Wszyscy pracują w PZS, i jak powszechnie wiadomo, bez zarzutu. Dostrzegli się do swoich — jakie by one nie były — obowiązki i zgrawszy się z nimi za-

slugują i tu na uznanie. A w życiu prywatnym, jak ów Pał — także „nie wadzą nikomu”.

Z tamtego, sprzed dwudziestu laty zespołu po dzień dzisiejszy czynnymi członkami zespołu oprócz założyciela — kapelmistrza, dodajmy także — kompozytora Eryka Karasia, pozostali jeszcze (w kolejności alfabetycznej): Julian Bebak, Julian Bernas, Mieczysław Ciepiela, Wiktor Dziendzić, Eugeniusz Flek, Jakub Hobler, Józef Galist, Michał Hawryszko, Jan Izia, Eugeniusz Mańkut, Tadeusz Matyja, Bronisław Palka, Stefan Piętny, Tadeusz Sawka, Edward Study oraz Władysław Zieliński.

Orkiestrze-jubilatce składamy wszystkie życzenia dalszych sukcesów i stałego napływu narybku. Wam zaś orkiestranicy, życzymy dobrego zdrowia, jeszcze lepszych wyników w pracy zawodowej, społecznej i w ogóle pomyślności w życiu. Grajcie nam pięknie jak zawsze na akademiach, koncertach, w pochodach. Grajcie marsze wojskowe, od których tak jakoś różniej robi się na duszy, polonezy, oberki, wianki, umilające nam życie. I niech Wam jak najrzadziej przypadnie grać marsze żałobne.

## Jak ulepszać współpracę kierownictwa przedsiębiorstw z samorządem robotniczym

Zasada jednoosobowego kierownictwa jest jedną z podstaw organizacji naszych przedsiębiorstw państwowych. Oznacza to mówiąc najogólniej, że dyrektor wydaje polecenia w przedsiębiorstwie, organizuje procesy produkcji i ponosi osobistą odpowiedzialność za całokształt działalności przedsiębiorstwa.

Zasada jednoosobowego kierownictwa znajduje potwierdzenie również w ustawie o samorządzie robotniczym, gdzie mówi się m. in., że tylko dyrektor i upoważnieni przez niego pracownicy może w przedsiębiorstwie wydawać polecenia służbowe.

W zarządzaniu przedsiębiorstwem: obok dyrektora uczestniczą również kolegalne organy samorządu robotniczego. Mają one ustawowe uprawnienia kontroli i nadzoru nad całokształtem działalności przedsiębiorstwa i jego administracji oraz podejmowania wiążejących dyrektora uchwał, oczywiście w sprawach, które na mocy ustawy wchodzi w zakres kompetencji samorządu.

Nie ma sprzeczności między zasadą jednoosobowego kierownictwa a uprawnieniami samorządu robotniczego, ponieważ w realizacji głównego zadania dyrektora, jakim jest zapewnienie sprawnej działalności i rozwoju przedsiębiorstwa w interesie ogólnospołecznym jest również żywnie zainteresowana załoga.

W praktyce mogą powstawać różnice w zakresie metod i sposobów realizacji zadań przedsiębiorstwa, jednak podstawowe cele i dążenia kierownictwa zakładu i samorządu robotniczego są najzupełniej zbliżone. Przekonywującym tego dowodem mogą być przede wszystkim liczne, podejmowane przez samorząd inicjatywy, które w konkretny sposób wpływają na poprawę wyników produkcyjnych oraz na podniesienie efektywności przedsiębiorstwa.

Systematycznie przeprowadzane przez samorząd robotnicze zgromadzenia gospodarki materialowej w przedsiębiorstwach, stanowią urzędów technicznych oraz organizacji i warunków pracy przyniosły już wielu przedsiębiorstwom trwale osiągnięcia.

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

Mając na uwadze dobro ogólnospołeczne załóg samorządu robotniczego są zainteresowane w wykonywaniu i uruchamianiu rezerwy produkcyjnych, ujawnianiu i likwidacji wszelkich niedociągnięć w działalności przedsiębiorstw i ich administracji.

Przeprowadzane przez samorząd robotniczy społeczne zgromadzenia i coraz wnikliwsze realizowanie uprawnień w zakresie kontroli i nadzoru nad całokształtem działalności przedsiębiorstwa — to w praktyce krytyka zaniechań w administracji i usuwanie niedociągnięć w funkcjonowaniu zakładu. Choć coraz rzadziej, zdarza się jednak jeszcze, że niektóre dyrekcje — ze szkoda dla przedsiębiorstw — nie doceniają podejmowanych przez samorząd inicjatyw i zaniedbują realizację jego wniosków i uchwał.

Kierunki działalności samorządu robotniczego i uzyskane przezeń osiągnięcia wskazują na konieczność stałego zacieśniania i doskonalenia współpracy samorządu robotniczego z kierownictwem zakładów pracy. Doświadczanie uczy, że wszędzie tam, gdzie dyrektor liczy się w opinii samorządu robotniczego i realizuje jego słuszne uchwały, uzyskiwane są właściwe efekty gospodarcze i społeczne.

Stopień aktywności samorządu zależy od poziomu wiedzy ekonomicznej i społecznego zaangażowania jego członków. Dlatego też tak istotne znaczenie ma prowadzone od prawie czterech lat przez związki zawodowe szkolenie ekonomiczne.

Głównym zadaniem i źródłem siły samorządu robotniczego jest jego ścisła więź z załogą, rozwijanie jej inicjatyw i aktywności, jako współgospodarza zakładu pracy, w osiągnięciu optymalnych efektów ekonomicznych i społecznych.



Bez orkiestry PZS żadna uroczystość nie może się obejść.



# Tarnovia-Chełmek 3:1 (0:1)

Po przegraniu pierwszego w tym roku spotkania u siebie Chełmek dalsze dwa punkty zostawił w Tarnowie.

Czy o tej porażce zdecydowała samobójcza bramka Chełmka? Częściowo tak. Ale zważywszy że padła ona w 4 min. po przerwie, wtedy kiedy nasza drużyna po głowie Trębacza prowadziła 1:0, pozostawało jeszcze ok. 40 minut do odrobienia tej straty. Tymczasem Chełmek zamiast zwiększyć wysiłek, aby ponownie uzyskać prowadzenie, pozwolił wbić sobie drugą bramkę mimo że przy odrobinie — nazwijmy to tak — szczęścia, mogło być odwrotnie. Okazało to wyrównania, a kto wie czy nie do wygrania nie została wykorzystana.

Fakt to wiele niezapokojący, tym bardziej, że drużyna nasza ma podobno zamiar wywalczyć sobie miejsce w lidze międzywojewódzkiej. Zamiar ten jednak noszący wszelkie znamiona realności jest coraz dalszy od urzeczywistnienia. Coraz wyraźniej natomiast zasurowuje się groźba spadku.

Nie posiadając mnie o słym paniku! Ja tylko, póki czas, alarmuję i drużynę i zarząd. Tak zawodnicy jak i działacze, przede wszystkim kierownicy sekcji p.n., powinni dociec przyczyn obecnych niepowodzeń drużyny. Może to w grę wchodzić nieregularne uczęszczanie na treningi, względnie niestosowanie się do zaleceń trenera, może niewłaściwe metody treningu, albo też sprzeczny niekiedy z zasadami sportu tryb życia niektórych zawodników. Może nieodpowiednie obuwie, dresy, czepek, wyczerpująca praca, choroba, czy wręcz brak zapалу?

Nie wymieniałem tu jeszcze jednej ewentualności, a mianowicie braków w wyszkoleniu technicznym. Zobroliem to celowo, gdyż wiem, że każdy z naszych zawodników, szczególnie tych starszych (a jest ich większość) wykazuje dostateczną — jak na III ligę — umiejętność gry w piłkę nożną. Rzecz w tym, aby stwierdzić, co im przeszkadza w pełnym wykorzystaniu tych swoich możliwości. (RD)



**UNIA (Oświęcim) — CHELMEK 4:0 (1:0)**

\*

**CHELMK — SKAWA (Wadowice) 5:2 (3:2)**

Jan Waliskiewicz mistrz Oddz. Utrzymania Ruchu Maszyn Spodowych, długoletni pracownik i kilkakrotnie racjonalizator. Posiada duży zasób wiedzy oraz doświadczenia w zakresie swojego zawodu.

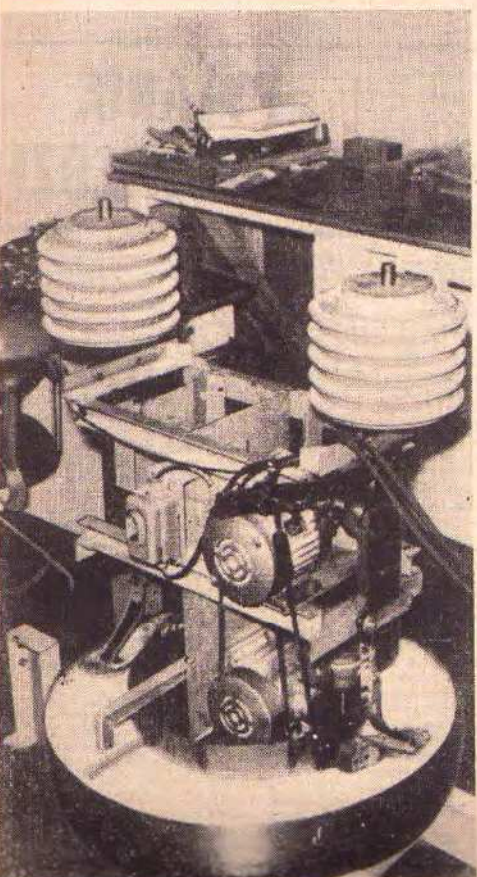
## Zarządzenie Dyrektora PZS

Poniżej drukujemy zarządzenie nr 29/66 Dyrektora Państwowych Zakładów Skórzanych w Chełmku z dnia 4.IV. 1966 r. w sprawie: punktualnego rozpoczynania i kończenia dnia roboczego.

Celem umożliwienia załodze pełnego wykorzystania regulaminowego czasu pracy zachodzi potrzeba by wszyscy znaleźli się na swych stanowiskach roboczych w momencie, w którym syrena fabryczna sygnalizuje początek zmiany. Dotychczas znaczna większość załóg poszczególnych warsztatów czy zespołów produkcyjnych zmuszona była wyzyskiwać na jednostki, które przekraczając bramę fabryczną w ostatnich dosłownie sekundach były gotowe do podjęcia pracy dopiero po kilku czy kilkunastu dalszych minutach. Każde 5 minut nieproduktywnego postoju zakładu podlega za sobą niewykonanie 156 par obuwia. Jeśli założymy — zresztą bardzo skromnie, że każda ze zmian traci codziennie tylko po 5 minut — nie mogą z powodu późnego przyścia kilku swych współpracowników punktualnie rozpocząć pracy — to w skali rocznej przynosi to stratę ponad 50 tysięcy par obuwia, czyli prawie dwie doby całkowitego postoju zakładu.

Drobną analizę tego zagadnienia doprowadziła do porozumienia z Radą Zakładową w wyniku którego zarządza się:

§ 1. Czas podany w § 7 Regulaminu Pracy, przeznaczony jest na efektywną pracę załogi na wyznaczonych jej stanowiskach roboczych.



Czas ten nie obejmuje dojścia do obiektu, przebrania się w odzież roboczą oraz formalności związanych z zgłoszeniem przełożonemu swej obecności w pracy, jak również nie obejmuje przekazania stanowiska pracy zmianownikowi, mycia i przebrania się, pobrania kontroli osobowej i dojścia do bramy zakładowej — po zakończeniu zmiany roboczej.

§ 2. Ustala się następujący sposób informowania załogi — syreną fabryczną o czasie pracy poszczególnych zmian, w dni o normalnym 8-godzinnym czasie pracy: godz. 6.00 — sygnał 10 sek — zapowiedź, godz. 6.15 — sygnał 5 sek — zakończenie wejścia I zmiany, godz. 6.20 — sygnał 10 sek — rozpoczęcie pracy I zmiany, godz. 10.00 — sygnał 5 sek — początek przerwy śniad. godz. 10.15 — sygnał 5 sek — zakończenie przerwy śniad. godz. 14.20 — sygnał 5 sek — zakończenie pracy I zmiany.

Taka sama zasada rozpoczynania i kończenia dnia pracy, tudzież przerwy na posiłek, obowiązywać będzie na II zmianie oraz w soboty.

§ 3. Zasada, podana w § 1 odnosi się również do osób zatrudnionych w systemie tryzminowym oraz do pracowników których obowiązuje czas pracy inny, aniżeli ogół załogi.

§ 4. 1. Za dopilnowanie ścisłego przestrzegania postanowień § 1 i stosowania się do czasu, podanego w § 2 odpowiedzialni są przełożeni komórek organizacyjnych wszystkich szczebli. 2. Wymienieni zorganizują odprawy z załogą w celu wyjaśnienia celu zmiany wprowadzonej nin. zarządzeniem.

§ 5. 1. Przy ustalaniu czasu spóźnienia pracownika — jako moment początkowy portiernia ma przyjmować sygnał, oznaczający zakończenie wchodzenia do zakładu dla załogi danej zmiany roboczej tzn. godz. 6.15 wzgl. 14.25, a w soboty godz. 6.20 wzgl. 12.50. 2. Analogicznie — jako wykroczenie przeciw zasadom dyscypliny pracy określone w regulaminie pracy uważać należy samowolne opuszczenie obiektu przed sygnałem oznaczającym moment rozpoczęcia wychodzenia z zakładu danej zmiany, tzn. przed godz. 14.25 wzgl. w soboty 12.25.

§ 6. Kierownik Dz. Transportu odpowiedzialny jest za dopilnowanie porządku przy zajmowaniu miejsc w autobusach, odwożących pracowników po wyjściu z zakładu do ich miejsca zamieszkania.

§ 7. Kdt. St. Przemysłowej odpowiedzialny jest za zorganizowanie służby obsługi bram dla sprawnego wejścia i wyjścia załóg poszczególnych zmian zgodnie z czasem podanym w § 2.

§ 8. Kierownicy zakładów podległych wykorzystują treść nin. zarządzenia do wydania odpowiednich dyspozycji we własnym zakresie.

§ 9. Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania z mocą obowiązującą od dnia 12 kwietnia 1966 r.

**Maszyna-piechur**  
Nawet przez całą dobę może „chodzić” ulepszona ostatnio przez jedną z firm fińskich maszyna do kontroli technicznej obuwia skózanego.



CAF

## Kronika towarzyska

W ostatnim okresie w związku małżeńskie wstąpili następujący pracownicy:

- Stanisława Pierzak z Ludwikiem Buśkiem
- Maria Szpytek z Lechem Piłtciem
- Stanisława Martyka z Ludwikiem Odrzywołskim
- Janina Pactwa z Stanisławem Stryną
- Kazimiera Malek z Marianem Furmanem
- Maria Sarnik z Stanisławem Zamariłkiem
- Kryszyna Gulba z Edwardem Wójcikiem
- Emilia Kocoh z Zygfrydem Gajsem
- Józefa Gut z Franciszkiem Wilkiem
- Zofia Sikora z Wojciechem Witeckim
- Stanisława Domagałska z Henrykiem Paulikiem
- Danuta Kadłuczek z Janem Sklarczykiem
- Władysława Grela z Władysławem Seremakiem
- Zofia Kuśmierczyk z Kazimierzem Klimczykiem
- Elżbieta Krystianczuk z Stefanem Okoniem
- Zofia Szpera z Julianem Karwają
- Danuta Gonularz z Jerzym Durczakiem
- Kazimiera Romanowska z Bronisławem Płoszczyką
- Maria Zajac z Stanisławem Michalakiem
- Maria Sklarczyk z Franciszkiem Szczepiną
- Kryszyna Dąbrowska z Janem Merskim
- Genowefa Martyniak z Janem Gućkiem
- Janina Bębek z Stanisławem Biłlickim
- Kryszyna Krystian z Władysławem Maślaną
- Eleonora Florek z Kazimierzem Szewczykiem
- Maria Skrzypczak z Bronisławem Jabłońskim
- Maria Kozub z Adamem Barańskim
- Anna Barpiel z Bolesławem Stuszarzem
- Zofia Trochanowicz z Klemensem Bębkiem
- Józefa Adamska z Kazimierzem Brzózką
- Zofia Jurek z Rudolfem Korbą
- Emilia Lallo z Stanisławem Kosowskim
- Bronisława Łączna z Andrzejem Kostusiem
- Maria Wanat z Józefem Kuligam
- Zofia Bartuś z Janem Michalakiem
- Elżbieta Czyż z Mieczysławem Murzyńskim
- Władysława Leśniak z Janem Borowym
- Elżbieta Kacmarczyk z Rudolfem Bratkiem
- Hildegarda Nosek z Stefanem Kotowskim

MŁODYM PAROM SAMYCH POGODNYCH UŚMIECHÓW LOSU ŻYCZY  
KIEROWNICTWO ZAKŁADÓW



**Gojsza**  
Film produkcji japońskiej  
Charakter filmu — komedia dramatyczna, film barwny — szerokokadrowy  
Film z roku na rok staje się coraz większym stopniem środkiem porozumienia lamiącym wszelkie granice, uniwersalnym językiem znajdującym zrozumienie wszędzie i u wszystkich. Dowodem na to jest międzynarodowa kariera tak ekscytacyjnych i do niedawna izolowanych kinematografii, jak szwedzka, japońska, czy hinduska, na „bieżenie produkcyjnym” zaś coraz bardziej karłowate, wielopiętrowe koprodukcje, w wyniku których np. film amerykański z aktorami francuskimi i japońskimi, realizuje w Japonii reżyser angielski. Taką własną „Gojsza” scenariuszem mimo, że bardzo czerony (wykorzystujący motyw rodem z teatru Marivaux), nie jest najmniejszą stroną tego filmu, posiada jednak jeden pomysł znakomity: moment rozpoznania żony — aktorki, udającej przed mężem — reżyserem inną kobietę. Główną rolę gra popularna również wśród polskich widzów Shirley Mac Laine („Garsoniera”, „Jak zdobyć meź”) dla niej ten film został zrealizowany i dla niej warto wybrać się do kina.

**Tajemnica złotego rana**  
Film produkcji francuskiej  
Charakter filmu — sensacyjny, młodzieżowy, barwny.

Przed kilkunastu laty Georges Remi (urodzony w Brukseli 22 maja 1907 r.) wyprzedził powoy napisania i wydania pierwszych przygód przedsiębiorczego chłopca Tintina i jego przyjaciela, pieska Milou. Album rysunkowy został wydany pod pseudonimem Herge. Ogromną rewelacją stał się błyskawiczny sukces serii przygód, która wkrótce osiągnęła we Francji 15.000.000 egz. nakładu, ukazuje w rysunkach i komentarzach ponad 700 postaci. Albumy zostały szybko przetłumaczone na kilkanaście języków, a bohaterowie — nierzadko w różnych krajach, zgodnie z cechami charakterystycznymi danego języka. Tak na przykład Tintin i jego pies nazywają się w Portugalii „Tim Tim i Rom Rom”, w Holandii „Kuijfe i Bobbie”, w Niemczech „Kim i Struppi” itp.

Na temat postaci stworzonych przez Herge'a napisano już prace socjologiczne, „Świat Tintina”, której autorem jest docent Paul Vandromme. Znany aktor, scenarzysta, pisarz, dramaturg i scenarzysta Marcel Ayme' napisał w jednej ze swych prac następujące charakterystyczne zdanie: „Jednym konkurentem literatury klasycznej jest obecnie w szkołach francuskich Tintin. Dłuższy czas trwały poszukiwania głównego bohatera, którego wreszcie znaleziono na jednej z belgijskich plał. Okazał się nim Jean Pierre Talbot odpowiadający dokładnie wyglądowni „autentycznego” Tintina.

**Ten wstrętny celnik**  
Film produkcji francuskiej  
Charakter filmu — komedia sensacyjna  
Powieści „czarnej serii” C. P. renca Welfa należą do bardzo popularnych i poszukiwanych pozycji literatury tego gatunku, nie wycie dziwnego, że są adaptowane na ekran niemal równie często, jak „kryminały” G. Simenona. Jednak podczas, gdy w utworach tego ostatniego przeważa rzetelny, precyzyjny rysunek tła obyczajowego akcji, u Welfa intryga sensacyjna nasycona jest elementami groteski, „czarnego humoru” a nawet makabry. Marc Allegret angażując do roli tytułowej popularnego komika Darry Cowla, z góry przesądził o wydobyciu na plan pierwszy właśnie tych perypetii komediowych, nadając samej gangsterskiej intrydze charakteru pastiszu. Niejednokrotnie wygrywany przez Fernandela kontrast między prostolinijną postacią głównego bohatera, a piekielną machiną mordu, w której tryby został wplątany przypadkowo w wyniku nieporozumienia, został tu spotęgowany przez warunki fizyczne Cowla — osobnika mizernego, niskiego, przesadnie eleganckiego, nonszalancko dżentelmeńskiego w sposobie bycia. Zwywe tempo akcji, kalejdoskop niezwykłych sytuacji i plejada świętanych francuskich aktorów komediowych zapewniają widzowi dwie godziny beztroskiej rozrywki